

Dżinsy – Marie

Bo kochać to
Jak krzycheć głośniej
Niż krzyczy rozum i przy swoim krzyku tkwić
Bo kochać to
Niby mieć prościej
Choć los w tych gierkach
Lubi nam na przekór iść
No nie bój się, w szarady ze mną graj
Dzisiaj nie będę przeciwnikiem
Odegraj rolę
A później nam
Odpalę twoją ulubioną płytę
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Bo czasem warto wściubić nosek
W nieswoje sprawy, nieproszonym gościem być
Bo czasem lepiej bez ogródek
Prostolinijnie wszystko grubą nicią szyc
Przez każdy twój tak niepotrzebny gest
Ja czuję coraz bardziej się potrzebna
Chusteczką w groszki
Ocieram łzy
Wieszam smutek na różowych pętlach
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk

Jak zamek z piasku cała się rozpadam
Pam pam, para para pam
Pam pam, para para para pam
Pam pam, para para pam
Pam pam, para para para pam
Unoszę się jak bańka z mydła Fa
Dziś jestem lekka, jak piórko opadam
Na twoje dżinsy, nieszykowny szyk
Jak zamek z piasku cała się rozpadam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych